

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 65.

Niedziela 20 marca.

1859.

Poznań, 19 marca. Nie same tylko polskie serca, usta i pióra oddają cześć pośmiertną pamięci niedożałowanego wieszczu naszego, który kilka tygodni temu zgasł w Paryżu: do tego chóru czci i żałoby cudzoziemskie łączą się głosy. W paryskim dzienniku Siècle z początku b. m., czytamy następującą wzmiankę, przez pana Edmunda Texier podpisaną: W końcu zeszłego tygodnia zmarł w pośród nas hrabia Zygmunt Krasiński, jedno z wielkich imion, jedno z serc wielkich, jeden z wielkich poetów naszego polskiego. Był on spowinowacony z panującymi rodzinami: z królewską rodziną saską i z królewską rodziną sardyńską. Cesarz Napoleon, który go do chrztu trzymał, zamianował go przy urodzeniu adiutantem króla rzymskiego. Na czele Konfederacyi Barskiej, ostatniego tego rządu narodowego polskiego za czasów, kiedy Polska przeciw trzem zaborcom walczyła, stało dwóch Krasińskich, jeden marszałek, drugi biskup kamieniecki. Ojciec Zygmunta, generał hrabia Wincenty Krasiński, był za Napoleona I. dowódcą lekkiej polskiej jazdy gwardii, i on to przyprowadził do kraju, po śmierci ks. Poniatowskiego, bohatyrskie szczątki wojsk polskich. Ojciec wypowie rozstargany, bolesny, niepokoju pełen wot hrabiego Zygmunta? Kto odkryje wszystko, co przecierpiała ta dusza, ogniem najczystszygo patriotyzmu strawiona? Wielki pan, wielki poeta, jeden z najbogatszych ludzi w Europie, mógł on po wyższe sięgać zaszczyty, skazał się dobrowolnie ciemny, bierny, powiedziecby można nieosobisty wot. Nie brakło mu przecież na ofiarach z góry sławnych. Była chwila, gdzie cesarz Mikołaj chciał go odziedziczyć. „Trzymaj ze mną,“ rzekł mu car, „a dam ci wszystko, czego zażadasz.“ Ale hrabia Zygmunt obcych wyjechał krajów, i z głębi tego dobrego wygnania wniosł puszczał w świat utwory, których nigdy wszelako się nie przyniósł. Polska powtarzała natchnione te pieśni, ich twórcy nie znała. Kiedy z kolei ukazały się Nieboska komedia, Irydion, Przedświt, Psalmi i Pokusa, gdzie poeta ma na myśli ofiary czynione sobie przez cara, żyłano się zewsząd w świecie słowiańskim, toby w tym nieznanym geniuszem, tym bardem o sercach polskich dręgały sercach, a którego imię tajemnicą pozostawało? Kilku przyjaciół znających wniosła Zygmunta wpadło wreszcie na domysł, że on tym bezimiennym poetą, który większe robił starania by zostać ukrytym, niżli inni, by swoje imię rozgłosić; wszelako z ust hrabiego Zygmunta nigdy wyraźnego nie usłyszano przyznania. Zwykły był mawiać: autor Irydiona, autor Nieboskiej komedii, Psalmista itp. Odsunawszy się poniekąd zupełnie od świata, najzupełniej własnej zaparł się osobistości. Szlachetne serce i szlachetny umysł! jakże wielkie przeżył musiałeś poprzednio boleści, zaniele postanowił gasić promienie własnej twój sławy! Utwory poetyczne Zygmunta Krasińskiego tchną tą wonią tej gorącej, czulej, zranionej duszy, wymówionej dla sławy jego imienia i dla narodowości jego przyczyn. Wszystkie najczystsze uczucia w najszlachetniejszym wyraził on języku. „Najwyższy rozum, taka“ Takiem było godło jego, które możnaby na ciele wszystkich jego poematów zapisać. Mickiewicz bijącym jest poetą Polski, Zygmunt Krasiński polskim jest poetą. Niestety! obaj oddali ducha na niewyobrażalny wygnania! Dziennik Le Nord, który zawsze rozmyślnie się myli, ilekroć pewnej dotyka kwestyi, dał do zrozumienia, że wybór towarzystwa Zygmunta, na żalobnym nabożeństwie hrabiego Zygmunta obecny, chciał przedewszystkiem uczcić syna „komitetu osoby,“ która na chwilową narażając się popularność, pokazała Polakom prawdziwą drogę, „jakiej mogą służyć skutecznie swęj narodowości.“ „Zawsze, nie tylko że zawiły, ale nadto mieści w sobie myśl fałszywą i podstępą. Wielkiego to poetę, wielkiego wielkiej zacności, wielkiego patriotę, imięmi słowy geniusz, obowiązek i ofiarę chcieli uczcić Polacy, idąc w żalobie i smutku za zwłokami Zygmunta Krasińskiego.“

Poznań, 19 marca. W połowie stycznia doniesiono czytelnikom Dziennika, że król neapolitański z powodu zaślubin syna i następcy tronu, uła-

skawił przeszło sześćdziesięciu więźniów politycznych, między nimi barona Poerio. Wiadomość tę zamieściły wszystkie dzienniki europejskie. Ułaskawienie po więzieniu dziesięcioletniem wskazało na wygnanie, na deportacyę do Ameryki południowej. Szukano długo człowieka, któryby się podjął przewieźć wygnane na miejsce przeznaczone. Znalazł się kapitan okrętu, z którym targu dobito. Wszystkim dziennikom telegramy każdy szczegół przebiegu tej sprawy donosiły. Zastanawiano się w izbach, jakby przyjąć wygnane, gdyby im się udało wstąpić na ląd hiszpański. Z pomocą porucznika, który w Kadyksie zaciągnął się na okręt, młodego Settembrini, syna jednego z więźniów, na oceanie Atlantyckim udało się przymusić kapitana, aby do Irlandyi zawinął. Telegramy dziennikom wszystkim o tém donosiły. Telegramy donoszą, że Times i Morning Post zbierają składki dla wygnane; posłowi swemu w Londynie wydał rząd sardyński zlecenie, aby ich opatrzył w wszystkie potrzeby.

Któż to są ci wygnane, wyrokiem sądowym skazani, za którymi wstawiały się mocarstwa, wprawdzie bez skutku, których dziś wita współczucie powszechne?

Wina ich było, że obstawali za prawem, za ustawą, na którą poprzysięgli, a którą zwała samowola. Herszt winowajców, Poerio, niegdyś pierwszy minister, z ramienia królewskiego niegdyś ustawę tę ułożył, która wtedy królowi wszystkie umysły szlachetne neapolitańskiego ludu zjednała. Po zwaleniu ustawy na jej twórcę nienawiść i obawa reakcyi spłynąć musiały, człowiek jeden stał się wyobrażeniem prawa żywego; człowiek ten, dziś złamany, hołd powszechny opinii publicznej odbiera.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana zamianować tajnego radcę legacyjnego Kamptza, dotychczasowego ministra rezydenta przy dworach meklemburgskich i wolnych miastach Hamburgu, Bremie i Lubece, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w rzeczypospolitej szwajcarskiej.

Berlin, 16 marca. Ministeryalna Gazeta Pruska zamieściła w wczorajszym numerze swoim artykuł wstępny, w którym uzasadnia potrzebę żądane przez rząd podwyższenia dotacyi koronnej o 500,000 tal. i dowodzi, że podwyższenie to nie sprzeciwia się ani brzmieniu ani zasadom konstytucyi. Gazeta Pruska nadmienia, że komisya budżetowa uznawa podwyższenie żądane dotacyi za właściwe, i dodaje z swej strony, że usprawiedliwia takowe przedewszystkiem wzrost bogactwa krajowego i spowodowane przez nie zniżenie wartości pieniędzy. Ciekawe jest zestawienie liczby ludności i dochodów państwa, jakie podaje przywiedziony dziennik na poparcie swej argumentacyi. W roku 1819 wynosiła liczba ludności w państwie pruskim 11 milionów, obecnie zaś wynosi przeszło 17 milionów. Dochód całkowity skarbu publicznego wynosił wówczas tal. 50,853,000, obecnie zaś wynosi 131,892,000 tal.

× Berlin, 18 marca. Przedwczorajsze posiedzenie izby poselskiej urozmaicone było, jak słyszę, kilku drobnymi ale dramatycznymi nieco zajściami, które zaseponiały powagę ciała prawodawczego cokolwiek przerwały. I tak przy rozpoczęciu posiedzenia obiegała po izbie głucha wieść o nadejściu jakiejś tajemniczej depešy telegraficznej z Paryża, wedle której połowa Paryża, cesarz, cała jego rodzina, marszałkowie, ministrowie itd. wysadzeni w powietrze w towarzystwie kilkudziesięciu tysięcy pospolitych śmiertelników. Zakrój tej wieści świadczył wprawdzie o jej nieprawdopodobieństwie, wszelako niejednym był ciekawości tego przynajmniej, skąd tak potworna bajka urosła? Otóż zapewne już wiecie dzisiaj, że urosła z bezczelnej bajeczki, owego krymskiego Tataro o wiele prześcigającej, oddrukowanej w Buenos-Ayres, a która świeżo z oceanu do Europy przyplęyna. Na témże posiedzeniu przeproszał pan Karl, deputowany z księstwa Hohenzollern-Sigmaringen, pana Rosenberga-Lipińskiego, wołąc w ten sposób zagodzić osobiste starcie parlamentarne, niżli przyjąć wyzwanie na pojedynek, czego zresztą pan Karl z zasady antypojezyndkowej uczynić nie chciał. Podobnie wczoraj wy-

stąpił pan Henryk Arnim z bardzo długą, niewyraźnie i dość blade odczytaną mową, o dyplomacyi, swoim programacie politycznym i t. d. W ciągu tej mowy wyparł się pan Arnim najuroczyściej autorstwa przypisywanej sobie broszury: Prusy i kwestya włoska, nazywając politykę tej broszury, niegodną męża stanu i nie pruską.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 marca. Wychodzący za granicę przebywający Feliks Myszkowski, Karol Sosnowski, i Jakób Rosławski, otrzymali przyzwolenie powrotu do Królestwa Polskiego. — Niestalność pogody wpływa niekorzystnie na stan zdrowia; straciliśmy świeżo Adama Kleczkowskiego, głównego sekretarza warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, człowieka zacnego i ludzkiego. Zmarł w sile wieku, licząc zaledwie lat 40 i kilka życia, pracy i dobru powszechnemu poświęconego. — Na polu literatury pięknej najpoważniejszym zjawiskiem, był ostatnimi czasy nowy dramat Sędziwój, w 5 aktach, napisany przez Wacława Szymanowskiego. Niech tu wolno nam będzie o nim powtórzyć słowa, które znajdujemy w odcinku Czasu: „Dzieło to przed wystawieniem jeszcze na scenę, zostało już poprzedzone zdaniem, nawet takich, którzy o niem ani słyszeli, ani też zadali sobie trudu do przeczytania, jakkolwiek wyszło ono z druku, przed pojawieniem się w teatrze. W zdaniach tych, większość objawiła się przeciw dramatowi; a to głównie dla tego, że nie był on płodem żadnego z pisarzy, należących do grona wzajemnej admiracyi, ale twórcy z innego zupełnie obozu. Przyszła następnie krytyka, która mniej więcej tym samym odbiła się echem, i oto jeden z piękniejszych tegoczesnych owoców oryginalnych, padł ofiarą opinii. Mówiny padł ofiarą, bo skoro na czwartym przedstawieniu dosyć miejsc pustych w teatrze, więc widocznie niepodobał się dramat. A jednakże ileż tam zalet, ile miejsc wniosłych i poetycznych; wszystko tam swoje, wszystko rodzime i przesiąknięte narodowością. Słynny swojego czasu Seton, przeprowadzony z talentem, a lubo myśl jego w czyn nie wprowadzona, co nie jest bynajmniej winą autora, gdyż w takim razie musiałby się rzec przedstawienia dramatu na scenie, zawsze jednakże tu główna idea pod maską złota ukryta, dominuje po nad innemi, i w każdym jego słowie, w każdym wyrażeniu przebiega. Rozumie się, że w pięcio-aktowym dramacie mogą się znaleźć usterki, czy to pod względem scenicznego układu, czy przeprowadzenia dramatycznego, ale drobiazgi te nikną w porównaniu z estetycznym uidealizowaniem przedmiotu, i oddaniem całości. Nisko jednak zaprawdę musieliśmy spaść w tém, co dotyczy scenicznego smaku, kiedy pomimo takiej duchowości i serca, pomimo uderzających miejscami szczytności, dramat ten nie zdołał czterech przedstawień wytrzymać. Jeden wołał, że Seton za długo umiera... drugi, że Anna, żona jego, za krótko, trzeci że kat i narzędzia śmierci drażnią za nadto zbyt delikatne nerwy widzów obecnych itd., itd.; a nikt nie uniósł się ni nad pięknością poetyczną dzieła, ni nad narodowością jego, ani nawet tą stroną o czystą, jaka je zaleca! Wszystko to jednak nie powinno autora zniechęcać; bo prędzej czy później, to, co godnym uwagi i uwielbienia, zawsze na wierzch wypłynie, i zyska kiedyś to, czego mu poskąpiono dzisiaj.“ — Teatra amatorskie odbywają się ciągle po domach prywatnych, ale zachodzi trudność pod względem wyboru sztuk, bo chociaż jest tyle skarbow oryginalnych, powtarzanie ich ciągle przez teatry amatorskie i nieamatorskie, odebrało im urok świeżości. Wielka szkoda, że pierwszy nasz pisarz dramatyczny, Fredro, nie zasila nas równym zapasem prac, któreby niezawodnie z nowym zapałem zostały przyjęte, z jakim wszystkie jego płody są przyjmowane.

## ROSYA.

Sprawa włoska znajduje się obecnie w trzecim stadium, to jest zajmuje teraz komitet główny rządowy i komisye centralne w Petersburgu. Władze te przeglądają poczynione w tej mierze plany i projekta komitetów szlacheckich i gubernialne, aby ostatecznie przedłożyć plan zupełny cesarzowi do za-

twierdzenia. Słychać, że sławny ów wniosek Płatanowa, dotyczący się Ziemińskiej Dumy, która wedle autora sama tylko ma prawo wydać ustawę, celem uwłaszczenia włościan, o którym to wniosku obszernie pisaliśmy w pierwszych numerach naszego Dziennika, nie poparty stósownie przez szlachtę, przepadł zupełnie, nie zrządziwszy tém samém owego wstrząśnienia w organizmie dzisiejszym państwa, jakiego się można było spodziewać, gdyby go szlachta była należycie poparła. — Dziennik Le Nord podaje korespondencją Gazety Irkuckiej z dnia 14 (26) stycznia, w której autor z bezwzględną otwartością przygania rządowi, iż w krajach świeżo przyłączonych do obwodu amurskiego, w krajach które ledwie co połączone zostały z państwem, ma być system wydzierżawienia dochodu ze sprzedaży wódki zaprowadzony. Korespondent wskazując na wielkie posłannictwo Rosyi w Azji, którem jest rozprzestrzenienie cywilizacji europejskiej między dzikimi hordami azyjskimi, z goryczą wyrzuca rządowi, iż zamiast baczyć na owo swoje posłannictwo, Rosya zaraz na wstępie chce zatruc ludu owe dziewicze, które jęj opatrność świeżo poddała, zjadliwą trucizną stariej Europy, zamiast zapatrzyć się w tój mierze na Francją, która stami wysłała uczonych i pełnych poświęcenia misjonarzy do Azji, celem nawracania Chin. Otwartość i śmiałość, z jaką w tym przedmiocie występuje Gazeta Irkucka naprzeciw rządowi rosyjskiemu, zadziwia i dowodzi zarazem, na jakiej stopie obecnie znajduje się prasa w krajach rosyjskich. — Ruski Dniownik podaje następujące objaśnienia statystyczne stolicy petersburskiej:

„Pod koniec roku 1857 miała stolica 8,779 domów, z których 3,769 było z kamienia, a 5,010 z drzewa. W ogóle liczone 13 pałaców i 8,102 domów prywatnych; reszta należała do rządu, do miasta, do kościołów, klasztorów, albo cmentarzy i do różnych gmin. Znajdowało się w stolicy 191 kościołów lub kaplic obrządku prawosławnego, 6 obrządku katolickiego, 16 luterskiego, reformowanego lub innych wyznań ewangelickich, 1 kościół anglikański, 2 armeńskie, 2 monastera i 51 domów modlitwy prawosławnych. Nabożeństwo niechrześcian odbywa się po domach prywatnych; tych jest 3 dla Żydów, a 4 dla Mahometan. Liczone 56 koszar, 3 warsztaty morskie, 21 ujeżdżalni, 1 bibliotekę cesarską publiczną, 4 muzea, 4 teatru, 1 cyrk, 63 placów publicznych albo wojskowych, 796 miejsc próżnych, 420 ulic, 163 zaułków, 9 ogrodów publicznych, 769 ogrodów prywatnych, 5 wysp urządzonych do zabawy, 5 parków, 5 rynków i 4 bulwary.“ — Pewien kupiec z Berdyńska obwieścił niedawno sprzedaż w swoich magazynach w Odessie, Nikolajewie i Sebastopolu 451,000 pudów, czyli 7,351,300 kilogramów stopionego kruszcza, niemniej i żelaza, pochodzącego z pocisków, pozbieranych w Krymie po ostatniej wojnie. Liczba ta, najlepsza może dać wyobrażenie o ogromnej liczbie wystrzałów pociskowych, podczas oblężenia Sebastopola. — Radzca tajny hr. Chreptowicz, celem podróży po kraju i za granicą otrzymał urlop na dwa lata.

## GALICJA.

Lwów, 11 lutego. Pod tą datą znajdujemy w Gazecie Warszawskiej dokończenie korespondencji ze Lwowa, między innymi zawierającą wzmiankę o jednym z tych poważnych przedsięwzięć literackich, które będąc owocem dojrzałym pracy sumiennej i moralnej, pozostaną chlubnym świadectwem usiłowań narodu świadomego swęj egzystencji i tego, co podstawa tego bytu stanowi. Mamy tu na myśli dzieło pomnikowe Monumenta historiae Poloniae vetustissima, staraniem Bielowskiego, a nakładem Wiktora Baworowskiego. Wiadomo, że od dawna p. Bielowski zbiera do niego materiały, że odbywał w tym celu dalekie podróże, że drugi rok już upływa od czasu rozpoczęcia druku. Niechaj nikt się nie niecierpliwi, jeżeli druk postępuje pomału, bo jeżeli gdziekolwiek, niezawodnie w tём przedsięwzięciu przedewszystkiém należy mieć na oku dokładność i tę sumiennosc umiejętną, na której jednej można bezpiecznie polegać. Dla ciekawych postępu tój pracy przyłączamy tu ustęp z rzeczonej korespondencji, szczegóły niektóre wydawnictwa tego zawierający:

„Przed rokiem już pojawiały się w dziennikach doniesienia, zapowiadające bliskie ukończenie druku tomu pierwszego Monumentów, jak gdyby to była powieść lub inny lżejszy utwór, który byle był napisany, może się szybko drukować. W wydawaniu takich dzieł, jak Monumenta, gdzie wypadła teksta rękopisów, po różnych zbiorach naukowych w kraju i za granicą się znajdujące, porównywać, trafia często wydawca na nieprzewidziane trudności, zwlekające postępowanie druku. Wiadomość o jakimś nowym rękopisie, czy to nie ogłoszonym jeszcze, czy tóż drukującym się świeżo, zmusza wydawcę do zwłoki, dopóki się nie przedświadczy, czy nie dostarczy mu to możno-

sci uzupełnienia ważnym szczegółem jakim tego pomnika dziejowego, który właśnie w zbiorze ma się drukować. Nie dziwcie się przeto, że dotąd druk pierwszego tomu Monumentów mało postąpił i dopiero jedenaście form półarkuszowych odbito, a dwunasta jest pod prasą. Widziałem to, co dotąd odtłoczono, mogę wam zatem zdać sprawę z artykułów, które w sobie zawiera. Wszystkie artykuły uporządkowane chronologicznie. Wydawca zebrał najprzód świadectwa o Słowianach nadwiślańskich i nadbałtyckich, zaczynając ten poczet od wyjątków z Jornandesa, biskupa i dziejopisa Gotów, który pisał około 550 roku. Następuje potem wyjątek z Teofilakta Simokaty, piszącego około 629 r. i z Teofanesa, który pisał w r. 817. Umieszczono dalej normański utwór poetyczny pod tytułem: Podróże śpiewaka, pochodzący z wieku ósmego, potem wyjątek z jeografa bawarskiego, który pisał między 866 a 890 r. Z kolei idzie periplus Otera norweskiego i Wulfstana, przed r. 900 pisany, i opis Germani króla Alfreda (871—901). Następują potem mnogie wyjątki z dzieła Konstantego Porfirogenety o zarządzie państwa, dotyczące albo wprost naszego kraju, albo sąsiednich i spowinowacanych z nami ludów, a wyjątki te podano według wydania bońskiego. Po tych wyjątkach idzie list rabbi Chasdaja, syna Izaaka, do króla Chazarów, i odpowiedź tegoż, umieszczone dla tego według wydania Buxtorfowego w tym zbiorze pomników do dzieł polskich, że zawierają ciekawą wzmiankę o królu Słowian podkarpaccich i stosunkach jego z kalifem Kordowy, Abd-al-Rahmanem III. We wstępie obszernym podaje wydawca szczegóły dotyczące Chasdaja i jego wpływu i znaczenia na dworze kalifa, i dodaje zarazem objaśnienia co do pojedynczych wyrazów lub wątpliwych wyśłowien tekstu. Teraz tłoczy się żywot ś. Metodogo, pisany współcześnie, jak twierdzi wydawca na wstępie. Lecz właśnie z powodu żywota tego wstrzymano druk dzieła, oczekując nadesłania potrzebnych ku temu odpisów z różnych kodeksów i świeżego wydania tegoż żywota, skutecznego przez Józefa Bodiańskiego. Ze zaś opóźniło się nadesłanie tego wszystkiego, nie można było dalej drukować dzieła. Wydanie Monumentów będzie ozdobne. Wszystkie artykuły drukują się w dwu kolumnach, łacińskie bez przekładu obok polskiego, normańskie zaś, greckie, hebrajskie i cerkiewne, w oryginalne i w dosłownym przekładzie polskim. Korekta greckich tekstów zajmował się p. Antoni Małecki, profesor literatury polskiej przy wszechnicy tutejszej. Przekłady wszystkie są dobre i dosłowne, a każdy może je sprawdzić, porównując tekst oryginalny obok w drugiej kolumnie umieszczony. Zdaje się, że gdy tylko potrzebne do wydania żywota Metodogo nadejdą materiały, dalszy druk dzieła raźniej będzie postępował, ponieważ artykuły dalsze już od dawna są przygotowane.“

## NIEMCY.

Monachium, 15 marca. Wczorajsze posiedzenie tajne izby deputowanych było najważniejsze w ciągu sesyi bieżącej. Izba przyzwoliła bez opozycji na kredyt 13 milionów złotych, których zażądał rząd bawarski dla postawienia wojska i kraju na stopie wojennej, i uchwaliła adres do króla 113 przeciw 27 głosom. Adres ten zawiera obok ostrych i cierpkich wycieczek przeciw ministerstwu, także same wynurzenia patriotyzmu i jedności niemieckiej, jakie codziennie powtarzają się teraz po wszystkich państwach niemieckich, wywoływane, jak utrzymują niektórzy, z natchnienia rządu rakuskiego.

## FRANCJA.

Paryż, 15 marca. Najważniejszym naturalnie zjawiskiem politycznym dnia dzisiejszego jest nota Monitora do Niemiec wystósowana. W ogóle zrobiła ona w Paryżu dobre wrażenie; chwalono powszechnie jęj styl potoczny i gładki i jęj ton pełen godności i energii, a każdy od razu poznał pióro Lagueronniera, autora broszury Napoléon III et l'Italie. Ale donośność polityczną artykułu bardzo rozmaicie osądzono; jedni tłómaczą go na korzyść pokoju, inni zaś, i w znacznej większości, widzą w nim zapowiedź burzy i nazywają go notą pokojowo-groźną (pacifiquement-menacante), trzymając się treści, którą jest mniej więcej ta myśl: że Niemcy nie mają najmniejszego powodu obawiania się Francji, która żadnej nie ma ochoty ich zaczepiać, że krzyki ich i zapawy w obecnej chwili zakrawają na śmieszność, ale posunięte za daleko mogłyby Francją podrażnić i pociągnąć za sobą niefortunne skutki. Giełda przypisała artykułowi charakter wojenny, a powszechnie sądzą, że ma być mniej więcej odpowiedzią na uwagi, któremi urzędowa Gazeta Wiedeńska opatrzyła poprzednie noty Monitora, jako tóż na kilka jęj ostatnich numerów, których gwałtownosc przechodzi wszelkie granice. Jakie wrażenie Monitor robi w Niemczech, to nie trudno powiedzieć; zamiast uspokoić, niewątpliwie bardziej jeszcze rozdrażni ich

nienawistne uczucia, które Austria zrecznie na swojej korzyść rozkołysać potrafiła. — Na pogłoskach wojennych dzisiaj nie zbywało; mówiono o pochodzących oddziałów ku południowi, o uzbrojeniu forte na wschodniem pograniczu, o wielkich obstalunkach namiotów dla wojska u tego samego domu, który dostarczał namiotów do Krymu, a nawet o formowaniu armii nadreńskiej. To wszakże rzecz pewna, cesarz sam zajmuje się czynnie niektórymi szczegółami przygotowań wojennych; a mianowicie nie opuszcza żadnego posiedzenia komisji remontowej. W wsku zaszyły w tych dniach znaczne zmiany; mianowano kilku generałów dywizyi i brygady i kilku pułków, a na jutro, jako w dzień urodzin młodego cesarzewicza, który 4 lata kończy, spodziewają się ogłoszenia nowych awansów. — Lorda Cowley spodziewa się tutaj lada chwili, przybycie jego wstrzymały do czasu tylko gwałtowne burze, które od kilku już srożą się na Kanale. — Dwór cesarski przydzieli żałobę na 10 dni z powodu śmierci księżniczki Letycyi Murat. — Książę Montebello miał wczoraj posłuchanie pożegnawcze u cesarza, odjeżdża bowiem niezwłocznie na posadę swoją do Petersburga. — Wniez przyjmował cesarz wczoraj pułkownika Alessandri, przyslanego przez hospodara Kużę. — Brat króla Abyssynii przybył do Paryża ze swoim orszakiem, jest on całkiem czarny, ale rysy twarzy jego są bardzo piękne.

— 16 marca. Uwagi nad artykułem Monitora nie ustają; wszystkie niemal pisma tutejsze dorobiły do niego dzisiaj komentarze, każdy w swoim duchu i tłómacząc go wedle swych chęci; do najlepszych takich komentarzy należy artykuł Debatów, w którym się spodziewa, że Monitor zbawienny wpływ wywrze w Niemczech, gdy tymczasem Times sądzi, że Niemcy nie wiele co zważać będą na jego zaręczenia, i właśnie w ich entuzjazmie wojennym leży jeszcze najpewniejsza rękojmia pokoju. Lorda Cowleya spodziewają się jutro na pewne, telegraf bowiem z Paryża już donosił, że przybył tam dzisiaj wraz z posłami tureckimi Mussurusem. Jego powrót przyłoży znacznie do wyświecenia sprawy tak teraz niejasnej i rozmazanej, i tego sobie przedewszystkiém powszechnie życzą, żeby raz już wyjść z owęj niepewności. Wszakże teraz mniej spodziewają się pomysłu skutków z całej tój sprawy; dzienniki angielskie są powstają na rząd swój, że właściwie z niczém wyszanownego lorda, i dla tego ten z niczém wręcz Daily News powiada, że Austria jest jak najekscytowniejszą w świecie, dać jedną ręką, co może odebrać drugą; że z największą uległością przystaje na warunki starych traktatów z małemi państwami w Azji, pod wyraźnym warunkiem, że przy każdym ruchu rewolucyjnym będzie miała prawo do interwencji; że w zasadzie przypuszcza jednoczesne ustąpienie z państwa Kościelnego, ale obstając przy utrzymaniu załóg swoich w Ferrarze, Wiczeny i Comaccio, że chce się przyłożyć do zniewolenia pomniejszych państw, aby zreformowały rządy swoje, ale z postanowieniem silnym, że ona sama nadal tak, jak dawniej żelaznym prętem rządzić będzie Lombardją. — W przegląd całej gwardyi cesarskiej odbędzie się w dziele, na równinie Satory, na uczczenie narodziłego cesarzewicza. — Minister marynarki do dnia dzisiejszego o powiększeniu floty angielskiej na rzu Śródziemnym, rozkazał dwóm okrętom liniowym Turenne i Dugesclin wypłynąć także na to rze. — Słychać, że kapitan Laronciere wyjechał w nadzwyczajnem posłannictwie do Prus, a na mówiono, że w razie wojny jen. Mac-Mahon obejmie naczelną dowództwo armii sardyńskiej. Obiegała także dzisiaj na giełdzie nieprawdopodobna pogłoska o zamiarze rządu, ogłoszenia manifestu do narodu, i zwycięstwa do wojska. — Zaciętość oficerów w Algierii przeciw urzędnikom cywilnym i wszystkim tym, którzy chcą ograniczyć ich rządy despotyczne, okazuje się najwyraźniej podczas tego karnawału. Burmistrz miasta Algierii zaprosił oficerów załogi na bal, to odpowiedzieli mu, że przyjdą, jeżeli nie będzie innego z dziennikarzy, którzy przemawiali za administracją cywilną w Algierii, a gdy burmistrz na to nie przystał, nikt z całego korpusu oficerskiego stawił się na balu. — Wszyscy urlopowani żołnierze dostali nakaz stawienia się do 10 marca do szeregów. — Konferencją paryską odroczonego do przyszłego tygodnia i zdaje się, że tylko Turcyja i Austria stawiać będzie za unieważnieniem wyboru Kuzy.

## ANGLIA.

London, 14 marca. Dziennik ministerstwa Morning Herald zamieszcza następującą ciekawą uwagę: „W tój chwili dochodzi nas z bardzo ważnego źródła pogłoska, trafnie charakteryzująca plany opozycji. Na przypadek bowiem, gdyby zwano lorda Johna Russell do utworzenia ministerstwa, następujący panowie ofiarowali swoje usługi i otrzymali przyrzeczenie, iż do gabinetu przy-

ostaną: John Bright jako kanclerz skarbowy, Milner Gibson jako sekretarz stanu dla kolonii, Ayrton jako sekretarz stanu dla Indii, Roebuck jako prezes zarządu handlowego i Horsman jako minister robót publicznych. Wiadomość tę w kolumnach ministerialnego dziennika można tylko uważać za żart niewczesny, okazujący wesołe usposobienie rządu, gdyż od wczoraj przyjęcie poprawki lorda Russell zdaje się nie zupełnie zapewnionem. Wielu bowiem, chociaż w zasadzie zgadzających się z szanownym lordem, zadaje sobie pytanie, czy nie lepiej byłoby kwestyę reformy doprowadzić do ostatecznego rozwiązania pod obecnem ministerstwem, które, jak się okazało, gotowem jest do wszelkich koncesji, aniżeli przez przyjęcie poprawki lorda Russell spowodować ministerstwo do ustąpienia lub rozwiązania parlamentu. Zdanie takowe głównie popierane jest przez hrabiego Grey, który w tych dniach ogłosił list otwarty do lorda Elcho, zawierający powody, które przemawiają za pierwszą alternatywą owego pytania. Dziś jednakże jeszcze osądzić nie można, czy hrabia Grey tyle będzie miał wpływu, aby na swoją stronę przeciągnąć większość w parlamencie. — Poerio kilku z jego towarzyszy mają w ciągu dnia przyjechać do Londynu. Najeto dla nich mieszkania w Bath Hotel, w którym już Settembrini z synem mieszkają; wczoraj pan Gladstone i kilku innych członków komitetu dla zbierania składek na korzyść wygnanców naszczycili ich długimi odwiedzinami. — Z Dublinu donoszą o ukończeniu słuchania świadków przeciw oskarżonemu Sullivan w znaną sprawę spisku fekińskich. — Z Nowego-Yorku donoszą o zabiciu prokuratora obwodowego washingtonskiego, pana Burton Key, przez senatora Sickles. Pan Sickles dowiedział się przez list bezimienny o niepozwolonych stosunkach swojej żony, rodem Włoszki, z panem Key, zapewniony o przewinieniu przez przyznanie się żony, do tego stopnia uniósł się rozpaczą i gniewem, widząc z okna przechodzącego uwodziciela, wypadł zbrojony trzema pistoletami na ulicę, i dwoma wystrzałami trupem go położył; poczem sam oddał się rękę sprawiedliwości. Pan Burton Key był wdowcem 42letnim, i ojcem czworga dzieci. Jako okoliczność charakteryzującą tameczne stosunki nadmieć wypada, iż pierwszy, który w więzieniu odwiedził pana Sickles, był pan Buchanan, prezydent Stanów Zjednoczonych, z którym w ścisłej zostawał przyjaźni. — W Kentucky spaliła się niedawno temu narzeźona, która właśnie była ukończyła ubranie do ślubu; padła ofiarą krynolin i lekkich sukien, które się przez nieostrożność zajęły. — W New-Orleans parowiec „Princess“ wysadzonym został w powietrze; z 400 podróżnych połowa prawie popaliła lub potopiła się. — Z Haiti donoszą o skonfiskowaniu wszystkich posiadłości ex-cesarza Soulouque, jego dwóch córek, Olivii i Celi, i dawniejszego kanclerza państwa.

## WŁOCHY.

Turyń, 12 marca. Dziennik Independance podaje, że podług rejestrów komisji specjalnej było aż do dnia 20 t. m. ochotników zapisanych: z kraju lombardzko-weneckiego 1331, z księstw Parmy i Iazenczy 576, z Modeny 408, z Toskanii 34, z Romagny 8, z Węgry 3, z Szwajcaryi 2, z Sycylii 2, z Korynki 1. Z tych wszystkich tylko około 200 należało do niższych stanów. Rząd modeński nie tylko na emigrantów nałożył srogie kary, ale nadto zażądał ich wydania od rządu sardyńskiego. Odpowiedziano mu jednakże wręcz odmownie, dodając, że uważają ochotników włoskich, którzy się zaciągają do wojska, za ochotników, nie zaś za dezertorów. — W całym królestwie umysły tak wyexaltowane, że o cofnięciu się lub długim powściągnięciu myśleć nie można. Piemont musi stanowczo rozpocząć kroki, nawet choćby niechybną klęskę wojenną przewidywał. To postępowanie rządu coraz wyraźniejsze. Powszechną wróciło na się uwagę, jako jawną demonstracyę wojenną, wysłanie parostatku Charles Albert na wojnę pod Liwernem, a w Turynie powstało już towarzystwo pod dozorem magistratu, aby się zająć ośmieniem rodzin, których ojcowie lub naczelnicy wstąpili do wojska. — Mianowano już pięciu komendantów batalionów ochotniczych, które w Ceni organizuje generał Cialdini z oficerem sztabowym Cugia; naczelne nad niemi dowództwo obejmie na pewno Garibaldi. Z Francji powołano już 200 Sawojardów, którzy tam byli na zarobku, a do rezerwy należą; liczba wszystkich rezerw zwoływanych wynosi około 25,000 ludzi; do 25 marca muszą się stawić do swoich oddziałów. — Z Medyolanu donoszą, że książę hrabiów Borromeo na rozkaz samowolny władzy wojskowej zamieniony został na koszary. — Z Rzymu dowiadujemy się, że kawaler Azeglio, który pojechał tam, aby księciu Walii wręczyć orędzie polecenia do papieża, u którego przeszło dwie godziny na posłuchaniu zabawił. — Papież na odbytych

12 b. m. konsystorzu oświadczył, że nieżądał natchmiastowego ustąpienia załóg zagranicznych, lecz chciał tylko wnioskiem swoim uprzedzić nieprzyjacielskie starcia się dwóch mocarstw katolickich w jego własnym kraju, że zresztą, jeśli pokój świata wymagać będzie oddalenia załóg francuskich i austriackich, poddaje się temu niebezpieczeństwu i los swój powierza Opatrzności; nakazuje publiczne modlitwy o utrzymanie pokoju. — Z Neapolu donosi telegraf, że król wytrzymał operacyę nacięcia uda, która dotychczas stanu choroby nie polepszyła, gdyż gorączka nie ustąpiła wcale. Książę Kalabrii przewodniczy w radzie ministrów, która tylko sprawy bieżące odprawia.

## SZWAJCARYA.

Bern, 12 marca. Nowy poseł pruski przy Związku szwajcarskim, pan Kamptz, przybywszy onegdaj do Bern, dzisiaj miał uroczyste posłuchanie u prezydenta rządu, pana Staempfli, któremu wręczył swoje listy wierzytelne. Chociaż z słów przy tej sposobności z obudwóch stron wyrzeczonych można było dostrzedz ślady wzajemnego rozdrażnienia pomiędzy Prusami a Szwajcaryą, to jednak okazało się obok tego życzenie przywrócenia dawniejszych przyjaznych stosunków.

## KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Wedle doniesień dziennika Nord zajmuje się książę Kuza obecnie przedewszystkiem urządzeniem i uzbrojeniem wojsk w obudwu Księstwach. Na radzie wojennej postanowiono mieć pod bronią 50 tysięcy żołnierza, obie zaś izby Księstw połączonych uchwały, aby liczbę tę podnieść aż do 75 tysięcy ludzi, mianowicie przez zaciągnięcie do wojska tak zwanych płożków w czyli strzelców górskich, którzyby pełnili służbę po warunkach, podczas gdy wojsko regularne odbywałoby ćwiczenia wojskowe. Książę dwóch mianował hetmanów: Miliczko wołoskim, Władzano mołdawskim został hetmanem. Dla zaprowadzenia wszakże zupełnej jednności mianowany został Magyar naczelnikiem całej armii, której inspektorem generalnym jest Tell. Tak pierwszy jak ostatni rodowitymi są Rumunami. — Brak broni daje się bardzo we znaki; Austya zabroniła przeprowadzenia broni i amunicji z granic swoich do Księstw połączonych, podobno nawet transport broni z Belgii do Księstw przez Austryę idący miał zostać na granicy austriackiej wstrzymany. Rząd Księstw chwycił się innej przeto drogi i poczynił wielkie zakupy broni i amunicji w Bessarabii. Celem tak szybkiego i gorliwego uzbrajania się ma być zabezpieczenie i gotowość na wszelki wypadek bądźto w razie wojny z Turcyą, bądź też dla porparcia wyboru księcia Kuzy. Oprócz zastępów tureckich rozłożonych bliżej Dunaju mają być ściągnięte w przeciagu kilku tygodni znaczne siły obrony krajowej tureckiej do obozów w Szumli i Sofii. Podobno z owych 40,000 wojska regularnego wraz z 15,000 nieregularnych żołnierzy, którzy są rozłożeni w Bośni i Albanii, Turcyca nie użyć nie będzie mogła nad Dunajem; tak jeszcze stosunki w owych dwóch prowincjach są niepewne. — Donosiliśmy byli dawniej, że deputacy wołoskiej zabroniono wstępu w granice Turcyi z przyczyny użytych w paszportach godek i nadpisów Księstw zjednoczonych. Tym czasem deputacya ta wyrobiła sobie nareszcie wstęp do kraju tureckiego i obecnie znajduje się już w Stambule, gdzie się połączyła z deputacyą mołdawską, która już dość dawno przybyła do onej stolicy. — Słychać, że podobno Turcyca zmuszoną nareszcie będzie uznać obór księcia Kuzy za ważny, a to z tego powodu, że Anglia miała się oświadczyć za uznaniem faktu. Nie pozostałyby więc Turcyi oprócz Austrii żaden sprzymierzeniec; to byłoby powodem potwierdzenia Kuzy w tym razie, gdyby Austrya radą i czynem nie poparła Turcyi w pomienionej kwestyi.

## TURCYA.

Aleksandrya, 2 marca. Dzisiaj zamieszkali tutaj Anglicy dali świetny bal na cześć kapitana i oficerów fregaty „Euryalus“, na którym byli także książę Alfred i wicekról. — Abdalla pasza, szeryf mekański (Mekka), rozproszył beduinów, którzy na drodze pomiędzy Mekką a Medyną dopuszczali się rozlicznych rabunków. Z jeńców pięćdziesięciu śmiercią ukarano.

## AMERYKA.

Nowy Jork, 2 marca. Podług wiadomości z Meksyku, z 12 lutego, prezydent Miramon utworzył nowe ministerstwo. W Vera Cruz popiera go angielska i francuska flota przez zabieranie posiłków, które nadchodzą dla Juareza.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 marca. Król komisya naboru wojska dla miasta Poznania wydała następnę obwieszczenie: „Wzywają się rezerwiści i landwerżyci I powołania, którzy tu w Poznaniu zamieszkują lub przebywają, a przy na-

stąpić mogącém powołaniu pod chorągwie z powodu stosunków domowych na uwzględnienie liczyć chcą, ażeby się z podaniami swemi dostatecznie uzasadnionemi aż do dnia 30 kwietnia r. b. w magistracie tutejszym zgłosili, gdyż na późniejsze wnioski żaden wzgląd miany nie będzie. Rozpoznanie podań reklamacyjnych nastąpi w dniu 14, 16, 17, 19 i 20 maja r. b. o godzinie 10 przed południem po skończonej rewizyi kantonistów w domu przy ulicy Fryderykowskiej, pod nrem 28 położonym, gdzie interesentom oraz dozwolono osobie zgłosić się.“

— Wiadomość, przez Tataro do Buenos-Ayres przewieziona, a która z Nowego Świata wracając, wstąpiła do Berlina, w niedorzeczności swojej tak brzmi dosłownie: „Paryż zburzony. Cesarz i dwór nieżyją, 750,000 ofiar. Wczoraj wieczorem późno przywiózł nam okręt Petit-Marseille wiadomość nieszczęsną, że wielka część Paryża wysadzona została w powietrze. Mamy przed oczyma list (!) wedle którego okropna ta katastrofa jest dziełem bandy rozbójników, którzy stolicę świata cywilizowanego za pomocą min prochem wysadzili. Luwr zupełnie zburzony; wszyscy więźniowie w bastyli (??) zginęli w ruinach tego zburzonego budynku. Rogatki St. Antoine, St. Honoré i St. Denis poszły w perzynę; przeliczna opera runęła. Cesarz Napoleon z orszakami na kilka dni przed katastrofą przybył do stolicy, dziś przynięcion ruinami Luwru. Liczbę ofiar podają na 750,000, między niemi oplakują najpiękniejszych redaktorów i mężów najznakomitszych. Szczegóły są okropne. Powiadają w Anglii, że tajne Towarzystwa dopuściły się tego szkaradnego występku.“ — Bajkę tę Gazeta w Buenos-Ayres ogłosiła w dodatku nadzwyczajnym, a jako przykład rzadki nonsensu powtórzył pierwszy Courier du Havre.

— Gazeta Lwowska pisze: Dnia 6 b. m. o trzeciej godzinie z południa zerwała się w okolicy Radziechowa, w obwodzie zloczowskim, straszna burza z grzmotami, błyskawicami i gradem, przyczem uderzył piorun w obór folwarku Kąty, należącego do państwa radziechowskiego, i spalił ją do szczytu, a w niej sto kilkadziesiąt sztuk bydła. Pożar wzmagał się tak szybko przy gwałtownym wietrze, że wszelki ratunek, a nawet wypędzenie bydła, były niepodobne, i zdaje się, że piorun uderzywszy w sam środek obory, musiał uderzyć, a przynajmniej ogłuszyć, wszystko bydło, gdyż w ciągu pożaru nie ryczało nawet i każde zginęło na swoim miejscu. Podczas tej burzy widziano także tęczę na wschodnim niebie.

— Niedawno temu darował margrabia d'Azeglio miastu Orléans nader ciekawy gobelin z XV wieku. Drogocenny ten pomnik sztuki średniowiecznej, wystawiający dzievicę orleńską, zajmie naszą publiczność, zwłaszcza, iż opis działań i życia Joanny Darc w tak zajmujący sposób nieraz już u nas wystawiano.

Gobelin wspomniany, 90 centymetrów wysoki, a przeszło jeden metr i pięć centymetrów szeroki, wystawia przybycie Joanny Darc do zamku Chinon. Dziewica przybywa konno i w zbroi; w prawej ręce trzyma sztandar, na którym widać obraz Boga Ojca, siedzącego między dwoma aniołami; dalej wyrazy: Jhesus Maria i trzy lilie. Tak ubiór jak i sztandar dziewicy, zupełnie się zgadza z opisem danym w tej mierze w aktach procetu wytoczonego niegdyś przeciw dziewicy. Jedzie obok niej dwóch szlachty ówczesnej: Jan z Metz i Bertrand z Poulengy, którzy jej towarzyszyli od Vaucouleurs; dalej widać obok niej jednego łucznika i pięć innych osób, wszyscy konno. Z przeciwniej strony obrazu król Karól VII w koronie na głowie wstępuje pieszo na most zwodzony zamku Chinon; za nim widać jednego z oficerów; na murach i w strzelnicach baszt widać strażę zamku. Na dłuższej wstędze napisana legenda w języku niemieckim tej treści: „Otóż idzie dziewica posłana od Boga do Delfina.“ Na pierwszemu planie widać niwę posianą gźdzeniegdzie drzewami, jelenia i inne zwierzęta, a fosy zamku napełnione wodą; o czem, aby nie wątpić, artysta przedstawił rybę w wodzie tej pływającą. Tło w głębi obrazu, posiane jest kwiatami i oświetlone promieniami słońca, których rozkład i podział szczegółowy zdaje się wskazywać, że im myślnie nadać chciano znaczenie, a nie użyto ich po prostu jako zwykłego tylko przyozdobienia. Przedstawiony na gobelinie wypadek nie zgadza się wszakże ściśle z historią. Joanna bowiem przybywając do Chinon, nie miała sztandarów, a przedstawioną była królowi nie na moście zamkowym, lecz w jego komnatach. Nie przedstawia przeto obraz ten wypadków takim trybem, jak zaszyły, ale tak, jak je zwyczajne podanie sobie wystawiało. Co się tyczy czasu powstania gobelinu, ten ściśle jest oznaczony, jużto przez ducha kompozycy, jużto kształtem głosek legendy, i z pojedynczych ubiorów przedstawionych osób się zdradza; dzieło to uważać można za współczesne z dziewicą, a więc wykonane w 1429tym albo 1430, lub o kilka lat później. Pomnik ten jest dziełem niemieckim, skąd wnosić można, jak powszechną była wzięłość dziewicy, i jak prędko rozprzestrzeniła się nie tylko w samą Francję, ale nawet w całą Europę. Wnosić należy, że scena na hafcie tym przedstawiona, nie stanowiła odrębnej całości, ale raczej była jednym z obrazów, wystawiających całe życie Joanny Darc. Gobelin cały przechował się bardzo dobrze, i szczególnie cieniowania w kolorze czerwonym utrzymały się dotąd w dziwniej świeżości. Wyrób sam uskuteczony w kronach, jest nader zbity i ściśły. Poniósł on już kiedyś dawno kilka uszkodzeń, które zacerowano, wszakże dość grubo. Cerowanie to grube, tém więcej jeszcze podnosi delikatność wykończenia dawnego wyrobu. Wartość tego pomnika nie tylko pod względem historycznym wysoka, ale sztuką i wyrobem znamienną, tém więcej nas zajmuje, że jest hołdem złożonym Joannie jeszcze może za życia, a przynajmniej rychło po śmierci okrutnej, która ją spotkała. Dzieło to, przesłane do Orleanu w starannej oprawie, umieszczono w Muzeum historycznym: na ramach położony mają napis: „Dar margrabiego Dazeglio.“

## Telegramy ostatnie.

Paryż, 18 marca. Dzisiejszy Monitor donosi, że hr. Pourtalès wczoraj u cesarza miał posłuchanie, któremu wręczył list własnoręczny księcia Rejenta.

Londyn, 17 marca. W izbie wyższej Malmesbury na zapytanie Clarendona oświadcza, że w skutek postanowienia mocarstw, aby komisya oznaczyła granice pomiędzy Bosnią a Czarnogorą, inżynierowie angielscy celem rozmiarów na miejsce wysłani zostali. Mocarstwa nie zamierzają ścięśniać niepodległości ani tureckiej ani czarnogórskiej.

## Korespondencya Redakcyi.

G. pod Pleszewem. In ira. Będzie.

